126. Przegląd Katolicki w artykule „O zasadę chrześcijańską[1]” autor artykuł u Ks. Walenty Załuski [2] dokonuje przeglądu i opisuje parafie dekanatu rypińskiego, w tym między innymi parafę w Gójsku i jej filię w Szczutowie

№ 33. WARSZAWA. 1897.

Przegląd Katolicki wychodzi co tydzień we czwartek.—Prenumerata wynosi w Warszawie: rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 kop. 50. Z przesyłką: rocznie rs. 6, półrocznie r. 3. Numer pojedyńczy k. 15.

PRZEGLĄD KATOLICKI.

Korespondencye (rankowane) adresować należy do Redakcyi w Warszawie przy ul. Nowy-Świat N. 35.—Rękopisma tylko na wyraźne poprzednio wyrażone żądanie, zwracane będą.—Ogłoszenia przyjmuje się po kop. 15 za wiersz.

ROK TRZYDZIESTY PIĄTY.

Dnia 19 Sierpnia 1897 r. Dnia 7 (19 Sierpnia) 1897 r.

O ZASADĘ CHRZEŚCIJAŃSKĄ.

(List do redakcyi „Przegl. Kat.“).

Szanowny Księże Redaktorze! Kiedy chodzi o zasadę chrześcijańską, sądzę, iż Szan. Ksiądz Redaktor gościnności jej w „Przegl. Katol.“ nie odmówi.

Od jakiegoś czasu krążą pogłoski po sąsiednich dekanatach dyecezyi płockiej i poza jej granicami, że dekanat rypiński, położony tuż przy granicy pruskiej, niegdyś w ziemi Dobrzyńskiej, *nie ma ducha kapłańskiego.* Duch ciemności, nienawidząc światła i dobroczynnych jego promieni, radby to światło, jeżeli nie zupełnie zagasić, to przynajmniej je przyćmić, aby nie jaśniało snopem błogosławionych owoców, które ze smakiem moralnym spożywają maluczcy, spoczywając pod błogim cieniem wiary Chrystusowej. Duch przewrotny posunął się kiedyś nawet aż do spoliczkowania onego *naczynia wybranego: Apostoła narodów*, ś. Pawła, aby zniechęcić go do prac apostolskich, albo, jak sam tenże Apostoł mówi: *ne revelationes extollerent me*,—aby go upokorzyć. Tenże duch, odwieczny wróg Boga i Jego ś. Kościoła, przez różne czasy policzkuje w różny sposób sługi Chrystusa, szczególnie Jego ministrów: *ne extollerentur*, raczej, aby zepsować dzieło Chrystusowe. Tenże duch przewrotny obrał sobie jakąś postać, powolną swym podszeptom piekielnym, aby rzucić plamę na duchowieństwo dekanatu rypińskiego i głośno wołać: nie maję ducha kapłańskiego! Że zaś jest to nikczemna potwarz i publiczna obelga, rzucająca czarny cień na prace nasze kapłańskie, słusznie abyśmy jednozgodnie zawołali: czemu nas bijesz? Bo i po czem, proszę, poznać można ducha kapłańskiego? Po owocach ich poznacie je , odpowiada nasz Boski Arcykapłan. A jakież nasze są owoce w dekanacie rypińskim? Obfite i bardzo płonne.

Piąty rok chyli się ku zachodowi, jak jestem proboszczem w rypińskiem i podziwiam potęgę łaski Bożej, patrząc choćby na przybytki tejże łaski. Świątynie Pańskie w rypińskiem, a raczej ich ozdoba— *sit venia verbi*— wyrasta, ja k grzyby po deszczu: *Zelus domus tuae Domine comedit me*. I kto znał rypińskie przed dziesięciu laty, a byłem i wówczas wikariuszem w tym dekanacie, dzisiaj by go nie poznał.

W S k r w i l n i e nędzną budę, podobną raczej do spichrza lub szopy, niż do świątyni Bożej, ks. Jędrzejkowski przerobił na istny pałac Boży o dwu wspaniałych romańskich wieżach, o pięknych żelaznych oknach, dachu na całym kościele cynkowym. Ołtarz duży bardzo gustowny, a lada chwila staną organy, ambona już jest, i t. p., a cóż powiedzieć o apparatach bądź nowych bądź przerobionych, o murowanym parkanie, okalającym kościół, o ślicznym owocowym ogrodzie, o tysiącach drzewek, zasadzonych ręką kapłańską na opłotach i t. p.

O zasadę chrześcijańska

(List do redakcyi „Przegl. Kat.u).

Szanowny Księże Redaktorze! Kiedy chodzi o zasadę chrześcijańską, sądzę, iż Szan. Księdz Redaktor gościnności jej w „Przegl. Katol.“ nie odmówi.

Od jakiegoś czasu krążą pogłoski po sąsiednich dekanatach dyecezyi płockiej i poza jej granicami, że dekanat rypiński, położony tuż przy granicy pruskiej, niegdyś w ziemi Dobrzyńskiej, nie ma ducha kapłańskiego. Duch ciemności, nienawidząc światła i dobroczynnych jego promieni, radby to światło, jeżeli nie zupełnie zagasić, to przynajmniej je przyćmić, aby nie jaśniało snopem błogosławionych owoców, które ze smakiem moralnym spożywają maluczcy, spoczywając pod błogim cieniem wiary Chrystusowej. Duch przewrotny posunął się kiedyś naw et aż do spoliczkowania onego *naczynia wybranego*: Apostoła narodów, ś. Pawła, aby zniechęcić go do prac apostolskich, jak sam tenże Apostoł mówi: *ne revelationes extollerent me*,—aby go upokorzyć. Tenże duch, odwieczny wróg Boga i Jego ś. Kościoła, przez różne czasy policzkuje w różny sposób sługi Chrystusa, szczególnie Jego ministrów: *ne extollerentur*, raczej, aby zepsować dzieło Chrystusowe. Tenże duch przewrotny obrał sobie jakąś postać, powolną swym podszeptom piekielnym, aby rzucić plamę na duchowieństwo dekanatu rypińskiego i głośno wołać: nie mają ducha kapłańskiego! Że zaś jest to nikczemna potwarz i publiczna obelga, rzucająca czarny cień na prace nasze kapłańskie, słusznie abyśmy jednozgodnie zawołali: czemu nas bijesz? Bo i po czem, proszę, poznać można ducha kapłańskiego? *Po owocach ich poznacie je*, odpowiada nasz Boski Arcykapłan. A jakież nasze są owoce w dekanacie rypińskim? Obfite i bardzo płonne.

Piąty rok chyli się ku zachodowi, jak jestem proboszczem w rypińskiem i podziwiam potęgę łaski Bożej, patrząc choćby na przybytki tejże łaski. Świątynie Pańskie w rypińskiem, a raczej ich ozdoba—*sit venia verbi*—wyrasta, jak grzyby po deszczu: *Zelus domus tuae Domine comedit me.* I kto znał rypińskie przed dziesięciu laty, a byłem i wówczas wikaryuszem w tym dekanacie, dzisiajby go nie poznał. W *S k r w i l n i e* nędzną budę, podobną raczej do spichrza lub szopy, niż do świątyni Bożej, ks. Jędrzejkowski przerobił na istny pałac Boży o dwu wspaniałych romańskich wieżach, o pięknych żelaznych oknach, dachu na całym kościele cynkowym. Ołtarz duży bardzo gustowny, a lada chwila staną organy, ambona już jest, i t. p., a cóż powiedzieć o apparatach bądź nowych, bądź przerobionych, o murowanym parkanie, okalającym kościół, o ślicznym owocowym ogrodzie, o tysiącach drzewek, zasadzonych ręką kapłańską na cmentarzach, opłotach i t. p.

[1] Artykuł „O zasadę chrześcijańską” został opublikowany w Przeglądzie Katolickim Nr 33 z dnia 7(19) sierpnia 1897 roku. Skan tygodnika katolickiego poświęconego sprawom religijnym, społecznym i kulturalnym, opublikowany został na stronie internetowej Biblioteki Narodowej pod adresem: https://polona.pl/item/przeglad-katolicki-tygodnik-poswiecony-sprawom-religijnym-spolecznym-i-kulturalnym,NTExMjU0NTQ/0/#item.

[2] Proboszcz Parafii Gójskiej w Latach 1901 – 1913.

W *Swiedziebni* cały kościół odmalowano, dachy na kościele poprzekładano, rzeczy kościelnych wiele nasprawiano, zabudowania gospodarcze poprzestawiano; a co powiem o czystości i porządku w domu Bożym gorliwego proboszcza ks. Żbikowskiego? W *Łukomii* dach kościelny poprawiony, wieża przerobiona, cwele pod kościół podciągnięte, parkan poprawiony, chorągwie, kilka ornatów i t. p. nabyte; zabudowania gospodarcze postawione, płoty wzniesione, a to wszystko staraniem ks. Wdowińskiego. Idźmy nieco dalej: tu filia *Szczutowo*, niby świetna oblubienica! Wewnątrz cały kościołek gruntownie odrestaurowany, odmalowany, o nowych pięknych ołtarzach i takichże obrazach; a jakie tu apparata, bielizna kościelna! Że pominę reparacyę dachu kościelnego, kto nie podziwia prześlicznego, a kosztownego parkanu z cegły, na kamiennym fundamencie, o wspaniałej bramie z kutemi fórtkami i drugiego kamiennego z takąż bramą, okalającego cmentarz grzebalny! Wszystko tam gruntowne i piękne: ogród owocowy, w środku plebania obszerna drzewiana i nowe zabudowania plebanalne! Kilku kapłanów podnosiło i upiększało tę siedzibe Boża. to też na długie lata pozostana imiona nopki i ks. Stanisława Suchcickiego. Szczutowo należy. do parafii *Gójskiej*, która posiada nader nędzny. kościołek, grożący ruiną, ale za to jakie wspaniałe parkany przy kościele i cmentarzu grzebalnym, w formie i guście szczutowskich, jakie zabudowania plebanalne; a i bielizna kościelna, i apparata nic nie pozostawiają do życzenia: owoc to gorliwej pracy ks. Świderskiego (dziś w Pułtuskiem), który wiele się przyczynił również do przeprowadzenia z władzami anszlagu na wznieść się mający nowy kościół murowany.

W **Ś w i e d z i e b n i** cały kościół odmalowano, dachy na kościele poprzekładano rzeczy kościelnych wiele nasprawiano, zabudowania gospodarcze poprzestawiano; a co powiem o czystości i porządku w domu Bożym gorliwego proboszcza ks. Żbikowskiego?

W **Ł u k o m i i** dach kościelny poprawiony, wieża przerobiona, cwele pod kościół podciągnięte, parkan poprawiony, chorągwie, kilka ornatów i t. p. nabyte; zabudowania gospodarcze postawione, ploty wzniesione, a to wszystko staraniem ks. Wdowińskiego.

Idźmy nieco dalej: tu filia ***S z c z u t o w o,*** *niby świetna oblubienica! Wewnątrz cały kościołek gruntownie odrestaurowany, odmalowany, o nowych pięknych ołtarzach i takichże obrazach; a jakie tu apparata, bielizna kościelna! Że pominę reparacyę dachu kościelnego, kto nie podziwia prześlicznego, a kosztownego parkanu z cegły, na kamiennym fundamencie, o wspaniałej bramie z kutemi fórtkami i drugiego kamiennego z takąż bramą, okalającego cmentarz grzebalny! Wszystko tam gruntowne i piękne: ogród owocowy, w środku plebania obszerna drzewiana i nowe zabudowania plebanalne! Kilku kapłanów podnosiło i upiększało tę siedzibę Bożą, to też na długie lata pozostaną imiona ich w pamięci wdzięcznego ludu i w księgach kościelnych, złotemi literami wyciśnięte: ks. Romualda Konopki i ks. Stanisława Suchcickiego.*

Szczutowo należy do parafii ***G ó j s k i e j,*** *która posiada nader nędzny kościołek, grożący ruiną, ale za to jakie wspaniałe parkany przy kościele i cmentarzu grzebalnym, w formie i guście szczutowskich, jakie zabudowania plebanalne; a i bielizna kościelna, i apparata nic nie pozostawiają do życzenia: owoc to gorliwej pracy ks. Świderskiego (dziś w Pułtuskiem), który wiele się przyczynił również do przeprowadzenia z władzami anszlagu na wznieść się mający nowy kościół murowany*

R o g o w o, w glebie piaszczystej położone, ale co tam zrobiła umiejętna ręka ks. Jędrzejkowskiego: kościół, plebania, ogród owocowy, apparata nowe. A dziś pod takąż pracowitą dłonią ks. Smólczyńskiego dach na kościele przełożony, wieża przerobiona i blachą pokryta, parkan poprawiony, ołtarz odnowiony, obszerny nowy dom dla służby kościelnej wzniesiony, słowem wszędzie porządek.

R o g o w o, w glebie piaszczystej położone, ale co tam zrobiła umiejętna ręka ks. Jędrzejkowskiego: kościół, plebania, ogród owocowy, apparata nowe. A dziś pod takąż pracowitą dłonią ks. Smólczyńskiego dach na kościele przełożony, wieża przerobiona i blachą pokryta, parkan poprawiony, ołtarz odnowiony, obszerny nowy dom dla służby kościelnej wzniesiony, słowem wszędzie porządek.

S a d ł o w o. Znany ze swej gorliwości ks. Pielaszewski, obecnie proboszcz skępski, odmalował kościół razem z pięcioma ołtarzami, amboną, chórem, chrzcielnicą; sprawił chorągwie, nabył ornat, postawił murowaną plebanię, przerobił zabudowania gumienne, założył ogród owocowy, powiększył cmentarz grzebalny, otoczył go mocnym parkanem, o gustownej bramie obecnie ks. KI. Sawicki i dach na kościele pokrył dachówką z Pustelnika, dwa ołtarze odnowił, przepiękną w jednym ołtarzu figurę Serca Pana Jezusa ulokował, kilka ornatów i chorągwi nabył, dom murowany dla służby kościelnej wymurował i t. p.

S a d ł o w o. Znany ze swej gorliwości ks. Pielaszewski, obecnie proboszcz skępski, odmalował kościół razem z pięcioma ołtarzami, amboną, chórem, chrzcielnicą; sprawił chorągwie, nabył ornat, postawił murowaną plebanię, przerobił zabudowania gumienne, założył ogród owocowy, powiększył cmentarz grzebalny, otoczył go mocnym parkanem, o gustownej bramie; obecnie ks. Kl. Sawicki i dach na kościele pokrył dachówką z Pustelnika, dwa ołtarze odnowił, przepiękną w jednym ołtarzu figurę Serca Pana Jezusa ulokował, kilka ornatów i chorągwi nabył, dom murowany dla służby kościelnej wymurował i t. p.

Ż a ł e zapomogło się w apparata i utensylia kościelne; kościołek ubogi, ale schludny: odnowiony, parkanem z cegły ozdobiony, plebania nowym dachem pokryta, zabudowania gospodarcze nowe—to znów owoc przeważnie pracy ks. Wojewódzkiego.

R ó ż e jakiż wspaniały posiada parkan cmentarny! Plebania i zabudowania gumienne nowe—to zasługa ks. Małachowskiego.

D u l s k. Dach kościelny poprawiony, plebania i zabudowania plebanalne nowe murowane—to owoc starań ks. Spiry. A *D o b r z y ń* nad Drwęcą? Kościół tu odnowiony, ołtarze nowe, przybyło wiele apparatów, świeżo zbudowano nowy piękny organ staraniem ks. A. Nagrodzkiego, plebania, zabudowania również nowe. W *P ł o n n e m* chorągwie nowe, parkan również przy kościele nowy, płoty i t. p.—to zasługa ks. Olkowskiego. Obecny proboszcz ks. Murawski stawia nowy organ i kościół wewnątrz odmalowywa.

Ż a l e zapomogło się w apparata i utensylia kościelne; kościołek ubogi, ale schludny: odnowiony, parkanem z cegły ozdobiony, plebania nowym dachem pokryta, zabudowania gospodarcze nowe—to znów owoc przeważnie pracy ks. Wojewódzkiego.

R ó ż e jakiż wspaniały posiada parkan cmentarny! Plebania i zabudowania gumienne nowe—to z a sługa ks. Małachowskiego.

D u l s k . Dach kościelny poprawiony, plebania i zabudowania plebanalne nowe murowane—to owoc starań ks. Spiry.

A **D o b r z y ń** n a d D r w ę c ą? Kościół tu odnowiony, ołtarze nowe, przybyło wiele apparatów, świeżo zbudowano uowy piękny organ staraniem ks. A. Nagrodzkiego, plebania, zabudowania również nowe.

W **P ł o n n e m** chorągwie nowe, parkan również przy kościele nowy, płoty i t. p .—to zasługa ks. Olkowskiego. Obecny proboszcz ks. Murawski stawia nowy organ i kościół wewnątrz odmalowywa.

R a d o n i n. Przepiękne dębowe ołtarze w stylu gotyckim, plebania nowa i zabudowania gospodarcze murowane,—ileż w to włożył pracy i zabiegów ks. Klocki! W zeszłym zaś roku kościół wewnątrz odnowiony, kilka feretronów sprawiono, studnię wykopano—to praca ks. Świtkiewicza.

A co mam powiedzieć o wspaniałym murowanym kościele **T r ą b i ń s k i m** , o przepięknych ołtarzach z nowemi obrazami, organie, aparatach kościelnych, parkanie?

Albo o **R a d z i k a c h**, gdzie kościół cały odnowiony z nowemi ołtarzami i nowemi obrazami, ławkami, amboną, nowemi apparatami, bielizną. Dach kościelny przełożony, parkan nowy z cegły, setki dzikich drzewek przy kościele. Plebania poprawiona, zabudowania plebanalne nowe; założony obszerny, kosztowny ogród owocowy—obecnie wznoszą tu murowaną dzwonnicę—to wszystko niespożyta praca ks. Pawłowskiego.

R a d o n i n. Przepiękne dębowe ołtarze w stylu gotyckim, plebania nowa i zabudowania gospodarcze murowane,—ileż w to włożył pracy i zabiegów ks. Klocki! W zeszłym zaś roku kościół wewnątrz odnowiony, kilka feretronów sprawiono, studnię wykopano—to praca ks. Świtkiewicza. A co mam powiedzieć o wspaniałym murowanym kościele *T r ą b i ń s k i m*, o przepięknych ołtarzach z nowemi obrazami, organie, apparatach kościelnych, parkanie? Albo o *R a d z i k a c h*, gdzie kościół cały odnowiony z nowemi ołtarzami i nowemi obrazami, ławkami, amboną, nowemi apparatami, bielizną. Dach kościelny przełożony, parkan nowy z cegły, setki dzikich drzewek przy kościele. Plebania poprawiona, zabudowania plebanalne nowe; założony obszerny, kosztowny ogród owocowy—obecnie wznoszą tu murowaną dzwonnicę—to wszystko niespożyta praca ks. Pawłowskiego.

O s i e k W i e l k i. Kościół odmalowany, ołtarze, ambona, ławki, chór odnowione, podłoga nowa, dachy przekryte, wieża poprawiona, cynkową blachą okryta, wszystkie stare apparata przerobione, kapy, ornaty sprawione,—bielizna nabyta, kielichy, monstrancya odnowione. Plebania z gruntu odrestaurowana, dachem kleńcowym pokryta, zabudowania plebanalne przestawione, nowe murowane wzniesione, płoty postawione.

S t r z y g i. Przed paru miesiącami kościół wewnątrz odmalowany razem z ołtarzami, amboną, chrzcielnicą; kilka obrazów w ołtarzach nowych, feretrony odnowione; postawiono piękną murowaną plebanię, wzniesiono płoty, założono ogród owocowy—to znów zabiegi ks. Kucharskiego, a głównie obecnego ks. Konopki; dodam jeszcze organ nowy, kielich piękny i t. p., wszystko sprawione przez ks. Grefkowicza, obecnie proboszcza gójskiego.

Pomijając wreszcie kilka kościołów—przechodzę do Rypina. Wspaniała plebania, wzniesiona ręką ks. Radzikowskiego, powszechnie kochanego kapłana, dziś dziekana w Ciechanowie, ze ślicznym owocowym ogrodem, niedawno oparkanionym. Kościół odnowiony, skarbiec przerobiony, chorągwie, apparata, bielizna bądź przerobione, bądź nowe; dzwonnica pokryta dachem kleńcowym, cmentarz grzebalny ogrodzony—staraniem ks. Smolińskiego.

O s i e k W i e l k i . Kościół odmalowany, ołtarze, ambona, ławki, chór odnowione, podłoga nowa, dachy przekryte, wieża poprawiona, cynkową blachą okryta, wszystkie stare apparata przerobione, kapy, ornaty sprawione,—bielizna nabyta, kielichy, monstrancya odnowione. Plebania z gruntu odrestaurowana, dachem kleńcowym pokryta, zabudowania plebanalne przestawione, nowe murowane wzniesione, płoty postawione.

S t r z y g i . Przed paru miesiącami kościół wewnątrz odmalowany razem z ołtarzami, amboną, chrzcielnicą; kilka obrazów w ołtarzach nowych, feretrony odnowione; postawiono piękną murowaną plebanię, wzniesiono płoty, założono ogród owocowy—to znów zabiegi ks. Kucharskiego, a głównie obecnego ks. Konopki; dodam jeszcze organ nowy, kielich piękny i t. p., wszystko sprawione przez ks. Grefkowicza, obecnie proboszcza gójskiego.

Pomijając wreszcie kilka kościołów —przechodzę do **R y p i n** a. W spaniała plebania, wzniesiona ręką ks. Radzikowskiego, powszechnie kochanego kapłana, dziś dziekana w Ciechanowie, ze ślicznym owocowym ogrodem, niedawno oparkanionym. Kościół odnowiony, skarbiec przerobiony, chorągwie, apparata, bielizna bądź przerobione, bądź nowe; dzwonnica pokryta dachem kleńcowym, cmentarz grzebalny ogrodzony—staraniem ks. Smolińskiego.

I jakże pytam, choćby z tego krótkiego rzutu oka na działanie duchowieństwa z rypińskiego w sprawie świątyń Bożych, czyż nie jaśnieje duch kapłański i gorliwość o chwałę Bożą? Doprawdy chyba zupełnie ślepy na ciele, albo na duszy nie dojrzy tego!.. Jak więc zaznaczyłem na początku, duch ciemności przywdziewa nieraz jasność pozornej wyrafinowanej cnoty i w różnej postaci, może naw et i poświęconej, bo on się przed niczem i nikim nie cofa, byle dopiąć swego celu, policzkuje nas, aby nas zrazić do pracy, ale ufni jesteśmy w pomoc Bożą, że mu się to nie uda!.. Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam!..

— Z obfitości serca usta mówią, tak wyrzekł wielki Znawca tajników serc ludzkich. Już ta dbałość o domy Boże dobitnie wskazuje, jaki musi być i duch kapłański w rypińskiem. Ale gdyby kto nieuprzedzony przysłuchał się i przypatrzył budowaniu domów Bożych w duszach wiernych, które nieustannie wznosimy, nieraz pocąc się w duszy i na ciele przy wielolicznych przeszkodach zewnętrznych i wewnętrznych, odprawiając nabożeństwa, szczególnie majowe, Boże Ciało, październikowe, głosząc nauki, kazania, katechizacye dzieci,—ten, choćby miał łuski na oczach ciała, a naw et duszy, ta k wielkie, jak skóra wielbłądowa, ale głowę jasną, musiałby powiedzieć: tu panuje tylko duch kapłański. Oddał to duchowieństwu rypińskiemu ś. p. Biskup Nowodworski przy wizycie pozaprzeszłorocznej, słuchając dzieci katechizmu, jak 0 tem w „Przeglądzie Katolickim" w swoim czasie zaznaczono. Któż więc może być przyczyną tak złośliwej potwarzy i to już kilkoletniej? Sądzimy, że tylko duch ciemności, raz jeszcze powtarzam, w osobie jakiejś niedobrej osoby. Lecz nic dziwnego: tak było oddawna.

I jakże pytam, choćby z tego krótkiego rzutu oka na działanie duchowieństwa z rypińskiego w sprawie świątyń Bożych, czyż nie jaśnieje duch kapłański i gorliwość o chwałę Bożą? Doprawdy chyba zupełnie ślepy na ciele, albo na duszy nie dojrzy tego!.. Jak więc zaznaczyłem na początku, duch ciemności przywdziewa nieraz jasność pozornej wyrafinowanej cnoty i w różnej postaci, może nawet i poświęconej, bo on się przed niczem i nikim nie cofa, byle dopiąć swego celu, *policzkuje* nas, aby nas zrazić do pracy, ale ufni jesteśmy w pomoc Bożą, że mu się to nie uda!.. *Non nobis Domine, non nobis, sed Nomini Tuo da gloriam!..*

— Z obfitości serca usta mówią, tak wyrzekł wielki Znawca tajników serc ludzkich. Już ta dbałość o domy Boże dobitnie wskazuje, jaki musi być i duch kapłański w rypińskiem. Ale gdyby kto nieuprzedzony przysłuchał się i przypatrzył budowaniu domów Bożych w duszach wiernych, które nieustannie wznosimy, nieraz pocąc się w duszy i na ciele przy wielolicznych przeszkodach zewnętrznych i wewnętrznych, odprawiając nabożeństwa, szczególnie majowe, Boże Ciało, październikowe, głosząc nauki, kazania, katechizacye dzieci,—ten, choćby miał łuski na oczach ciała, a nawet duszy, tak wielkie, jak skóra wielbłądowa, ale głowę jasną, musiałby powiedzieć: tu panuje tylko duch kapłański. Oddał to duchowieństwu rypińskiemu ś. p. Biskup Nowodworski przy wizycie pozaprzeszłorocznej, słuchając dzieci katechizmu, jak o tem w „Przeglądzie Katolickim" w swoim czasie zaznaczono. Któż więc może być przyczyną tak złośliwej potwarzy i to już kilkoletniej? Sądzimy, że tylko duch ciemności, raz jeszcze powtarzam, w osobie jakiejś niedobrej osoby. Lecz nic dziwnego: tak było oddawna.

Zbawiciel przeszedł, dobrze czyniąc, opowiada Ewangelia, a oto zawisł na krzyżu—wyrodna i niewdzięczna rzesza wołała: *crucifige eum!..* Tak będzie i do końca świata z ministrami Jego. Tylko to godne zastanowienia, że są ludzie, którzy niby nie rozumieją, albo raczej rozumieć nie chcą tej tak prostej i w oczy każdemu bijącej prawdy: że woda taki zwykle ma smak, przez jakie pokłady przebywa.

Jednoby nam rzeczywiście mógł zarzucić duch ciemności, mianowicie: że brak między nami tej jedności, o którą tak gorąco modlił się Zbawiciel przed swoją śmiercią dla ministrów swoich,—chociaż w zasadzie jest i ona,—o zupełne zerwanie której wiele duchowi niezgody zależy, ale to już nie nasza wina. Że zaś nie stąpamy w rypińskiem po różach, i ciernie języka nieraz boleśnie nas ukolą, sądzę, iż nikt z kapłanów nie dziwi się temu, pasterzując przez lat kilkanaście na parafii, zwłaszcza przy restauracyach, poprawkach, przeróbkach, budowie świątyń i t. p. Jest to bowiem zwykła zapłata ziemska, gdyż pełność jej nastąpi dopiero tam, zkąd mamy swe boskie posłannictwo. Nie żądamy też i pochwał, ale *unicuique suum*.

Te słowa podyktowała mi słuszność i sprawiedliwość w obronie duchowieństwa rypińskiego. Raczy tedy Sz. Ks. Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, z jakim pozostaję.

Ks. Walenty Załuski z Osieka W.

Zbawiciel przeszedł, dobrze czyniąc, opowiada Ewangelia, a oto zawisł na krzyżu—wyrodna i niewdzięczna rzesza wołała: crucifige eum!.. Tak będzie 1 do końca świata z ministrami Jego. Tylko to godne zastanowienia, że są ludzie, którzy niby nie rozumieją, albo raczej rozumieć nie chcą tej tak prostej i w oczy każdemu bijącej prawdy: że woda taki zwykle ma smak, przez jakie pokłady przebywa.

Jednoby nam rzeczywiście mógł zarzucić duch ciemności, mianowicie: że brak między nami tej jedności, o którą tak gorąco modlił się Zbawiciel przed swoją śmiercią dla ministrów swoich,—chociaż w zasadzie jest i ona,—o zupełne zerwanie której wiele duchowi niezgody zależy, ale to już nie nasza wina. Że zaś nie stąpamy w rypińskiem po różach, i ciernie' języka nieraz boleśnie nas ukolą, sądzę, iż nikt z kapłanów nie dziwi się temu, pasterzując przez lat kilkanaście na parafii, zwłaszcza przy restauracyach, poprawkach, przeróbkach, budowie świątyń i t. p. Jest to bowiem zwykła zaplata ziemska, gdyż pełność jej nastąpi dopiero tam, zkąd mamy swe boskie posłannictwo. Nie żądamy też i pochwał, ale nnicuique suum

T e słowa podyktowała mi słuszność i sprawiedliwość w obronie duchowieństwa rypińskiego. Raczy tedy Sz. Ks. Redaktor przyjąć wyrazy głębokiego szacunku, z jakim pozostaję.

K s. Walenty Załuski z Osieka W.